GAZETA LWOWSKA.

Wychodzi z Dodatkiem codziennie, prócz świąt i niedzieli. Prenumerata kwartalna miejscowym 4 złr. kr. 15., odbierającym pocztą 4 złr. 40 kr., Inseracyę opłacają od wiersza w półkolumnie (drukiem garmont) po raz pierwszy 4 kr. następnie po 2 kr. m. k.

Nr. 45. Sobota 23. lutego 1850. Rok bieżący gazety 39.

PRZEGLĄD.

Monarchya Austryacka. — Hyszpania. — Anglia. — Francya. — Szwajcarya. — Holandya. — Włochy. — Niemce. — Prusy. — Rosya. — Turcya.

Monarchya Austryacka.

Sprawy krajowe.

Lwów, 21. lutego. Towarzystwo uprzywil. strzelców lwowskich wyprawiło w ciągu karnawału tegorocznego trzy bale na strzelnicy, z których połowę czystego dochodu, i wszystkie wpłynione nadpłaty przeznaczyło na cele dobroczynne. — Tym sposobem zyskano dla funduszu ubogich 163 złr. 20 kr., dla zakładu ślepych 321 złr. 20 kr., a dla funduszu inwalidów 163 złr. 20 kr. m. k.

Przesełając sumy te na miejsce ich przeznaczenia, gmina lwowska poczytuje sobie za miły obowiązek szanownemu towarzystwu strzelców za udowodnioną tym czynem szlachetnym ludzkość, oraz i Panom przełożonym tegoż towarzystwa, za ich gorliwość i trudy w urządzeniu tych z powszechnem zadowoleniem przyjętych balów, i w uzyskaniu jak najobfitszego z nich plonu, niemniej też i szanownej publiczności w ogóle, i WPP. obywatelom ziemskim w szczególności, którzy do zasilenia zakładu ślepych żywym udziałem i znacznemi datkami przyczynić się raczyli, imieniem wspomnionych zakładów tem czulsze złożyć podziękowanie, ileże pomyślnemu skutkowi tych zabaw, tylu nieszczęśliwych ulgę — tylu biednych ratunek zawdzięcza.

Lwów, 23. lutego. W dodatku do dawniejszych składek otrzymała Redakcya Gaz. Lwowskiej od lwowskiego kasyna polskiego kwotę 19 złr. m. k. dla dotkniętych powodzią mieszkańców obwodu Tarnowskiego.

(Rozporządzenie względem zmiany ustawy o taksach i stęplach. — Loterya.)

Wiedeń, 18. lutego. W jutrzejszym dzienniku urzędowym przy gazecie wiedeńskiej i w rządowym dzienniku praw państwa, ogłoszone zostanie najwyższe, od Jego Ces. Mości już sankcyonowane rozporządzenie, tyczące się niektórych zmian i poprawek w wydanej w roku 1841 ustawy taksalnej i stęplowej. Jednym z najważniejszych szczegółów przytem zdaje nam się być ustanowienie skali stopniowej, wedle której przy wekslach wystawianych na więcej niż 40,000 złr. m. k. za każde 2,000 złr. m. k. więcej — 1złr. jako należytość stęplowa nad 100, przy innych zaś dokumentach, wystawianych na więcej niż 8,000 złr. za każde 400 złr. m. k. więcej, 1złr. m. k. nad 20 pobierane być mają. Najznaczniejszym zaś poprawom uległa ta część patentu dawnego, która się odnosi do aktów sądowych. (Kor. litg.)

— Ministeryum spraw wewnętrznych dało panu Zdekauer w Pradze pozwolenie do utworzenia wielkiej, wolnej od taks loteryi, z której dochód czysty przeznaczony jest na założenie kasy forszusowej dla rzemieślników w Pradze osiadłych. Dom handlowny Schuller i kompania przyjął w tej mierze na siebie gwarancyę. Pierwsze ciągnienie nastąpi 9 marca. (Ll.)

(Statystyka prazkich dzienników.)

Wiedeń. W Pradze wychodzi obecnie 22 dzienników, z tych ośm osnowy politycznej, dziesięć w przedmiotach naukowych i beletrystycznych, a cztery teologicznych. W niemieckim języku wychodzi 5 dzienników politycznych (Gazeta Pragska, Niemiecka, „Union", „Wage" i „Const. Blatt aus Böhmen"), cztery dzienniki osnowy beletrystycznej (Bohemia, Panorama, „Erinnerungen", „Bild u. Leben"), jedno pismo teologiczne („die Wahrheit"), jedno ekonomiczne („Landwirthschafts-Ztg.") i jeden dziennik lekarski. W czeskim języku mamy ośm dzienników: trzy politycznej osnowy (Prazké Noviny, Vecerny list i Wlastimil,) trzy teologiczne (Czasopis pro katolické duchovenstwo, Blahovest i Cesko-bratrsky véstnik), jedno pedagogiczne (Posel z Budce) i jedno naukowe (Casopis ceskeho museum.) Razem w obu językach wychodzi czasopismo ku reformie gimnazyum i dziennik mód dla krawców męzkich. Rzeczą to jest zresztą godną zastanowienia, że w czeskim języku nie wychodzi żadne czasopismo właściwie beletrystyczne, gdy przeciwnie jest ich 4 osnowy teologicznej w tym języku. Liczba ich ma nadto jeszcze się powiększyć, bowiem zapowiedziano już wydanie nowego dziennika protestanckiego. (Const. Bl.)

(Kurs wiedeński z 18. lutego 1850.)

Obligacye długu państwa 5% — 95¼; 4½% — 83; 4% — 74. 2½% — 50. Akcye bank. 1138. Losy z 1834 roku — 170; z 1839 r. — 108. Akcye kolei półn. 108¾.

Hyszpania.

(Wiadomości bieżące.)

Donoszą z Madrytu pod dniem 4. lutego. Publiczne ogłoszenie, że królowa Hyszpańska jest przy nadziei, ma nastąpić dopiero 10. lub 15. lutego. W wyznaczonym dniu zgromadzą się izby i będą o tem urzędownie zawiadomione.

Rocznicę urodzin księżny Montpensier obchodzono uroczyście we wszystkich miastach prowincyonalnych; w Sewilli, gdzie księżna przebywa obecnie z swym małżonkiem, przypuszczone były władze tego miasta nawet do ucałowania ręki. Księżna Montpensier ma obecnie lat 18.

Deputowany Gonzales Bravo, który w pojedynku z panem Rios Rosas został ranny, zaczyna przychodzić do zdrowia.

Dzienniki madryckie mówią jeszcze ciągle o spodziewanem wpadnięciu Karlistów do Hyszpanii. "El pais" wyraża się w tej mierze jak następuje: Montemolin w Hyszpanii, a Don Miguel w Portugalii, czegóż dokażą w tych dwóch krajach, którym się domowa wojna już sprzykrzyła? Może powiedzie się przewodźcom Karlistów uorganizować kilka band w Katalonii i w niektórych innych prowincyach, bo zawsze znajdą się ludzie, mający w awanturach upodobanie. Jednakże w końcu nie uzyskają nic, jak tylko hańbę i pogardę; oto wszystko czego się spodziewać mogą; dla tego nie potrzeba się tem niepokoić. Partya karlistowska nie zdoła nawet Katalonii podburzyć do powstania.

Anglia.

(Projekt księcia Portland względem postępowania z dzierzawcami.)

Londyn. Przez zniesienie ustaw zbożowych, system dzierzawy wielkich angielskich dóbr dozna znacznej modyfikacyi; ponieważ większą część kontraktów pozawierano w takim czasie, w którym pszenica przez ochronne cło miała wysoką cenę, przeto dzierzawcy przy teraźniejszych niższych cenach zboża nie będą mogli dotrzymać przyjętych na siebie warunków. Wielu właścicieli dóbr zniżyło dla tego swoją rentę o 10 do 15tu procent, a jednak nie zdołali całkiem złemu zaradzić. Książę Portland, jeden z najświatlejszych i najmajętniejszych właścicieli w hrabstwie Nottingham zaprowadził osobliwsze postępowanie. Kazał rozpoznać wszystkie kontrakty dzierzawcze i zredukował nazbyt obciążonych dzierzawców.— Zaprowadziwszy w ten sposób pewną jednostajność, oświadczył wszystkim swym dzierzawcom, że od przyszłego terminu płacić mają tylko połowę kwoty dzierzawczej stosownie do istnących cen zboża. Za prawidło bierze się kwarter pszenicy po 56 szylingów i oblicza się w ten sposób, że ani właściciel dóbr ani dzierzawca nieponosi szkody. Jeżeli np. dzierzawa wynosi 200 funtów szterl. rocznie, jedna połowa płaci się w sumie całkowitej, a druga według przeciętnej ceny pszenicy, a to $^{40}/_{56}$ od 100 = 71$^{3}/_{7}$ funtów. Roczna dzierzawa przeto będzie zamiast 200 funtów, tylko 171$^{3}/_{7}$ funtów wynosić. — Jeżeli cena pszenicy idzie w górę, rzecz jasna, że to idzie na korzyść właściciela gruntu; jeżeli zaś jeszcze bardziej spadnie, ubogi dzierzawca nie będzie tak przygnieciony ciężarem, jak wprzódy. — Dziedzic może przezto zawsze naprzód obrachować swoje dochody, i pozbyć się troski niepotrzebnej, a dzierzawca jego ma ztąd na wszelki sposób ważną ulgę. Gazeta Times pochwala bardzo ten projekt księcia Portland i zaleca także wielkim dziedzicom dóbr sposób jego postępowania.

(Nagroda pogłówna przedmiotem dyskusyi w parlamencie.)

Londyn, 12 lutego. Nadgroda pogłówna za każdego pojmanego lub ubitego korsarza bywała już od dawniejszego czasu przed-

miotem rozpraw po dziennikach i na zgromadzeniach publicznych, teraz zaś przyszło w tej mierze do debat w parlamencie, a wczoraj w izbie niższej do żywej dyskusyi. Potąd płacono nadgrody tej 20 funtów szterlingów. Pierwszy lord admiralicyi, Sir F. Baring oświadczył, że według jego mniemania nie powinno tu chodzić o stanowcze zniesienie tej nagrody, lecz raczej o zaprowadzenie innej skali w tej mierze, a zresztą powinno to być pozostawiono rządowi do woli, czyli i jaka wypłacana ma być w tym względzie nagroda. Pan Hume sprzeciwił się temu zdaniu, a Cobden mówił za zupełnem zniesieniem tej pogłówczyzny. Ci piraci, mówił, nie napadają nigdy na okręta angielskie, i jest-to raczej mała wojna rozbójnicza pomiędzy dwoma plemionami, do czego Anglia nie powinna się wcale mieszać. Tyczący się bil odczytano po raz drugi. (D. R.)

(Posiedzenie izby wyższej.)

Londyn, 12. lutego. Na dzisiejszem posiedzeniu izby wyższej przedłożył lord Stanley dwie petycye z przylądka Dobrej Nadziei w kwestyi aresztantów, wstrzymał się jednak od dyskusyi nad tym przedmiotem, gdyż rząd cofnął dawniejsze swe postanowienie. Hrabia Grey oświadczył, iż rząd nie miał nigdy zamiaru zamienić ten przylądek systematycznie w kolonię złoczyńców. Lord Brougham zganił postępowanie kolonistów, nazywając je okrótnem i nie do usprawiedliwienia, że aresztantom wylądować nie pozwolili. Również i lord Stanley był tego zdania, że koloniści za daleko posunęli opozycyę.

(Wiadomości z Grecyi.)

Londyn, 8. lutego. Do zagranicznego urzędu nadeszły dziś depesze od pana T. Wyse, angielskiego posła w Atenach i od wiceadmirała Sr. W. Parker. Kapitan Slade przywiózł je osobiście z okrętu Parkera do Tryestu, ztąd je kuryerem na Ostendę dalej posłano. O treści ich nie wspominają jeszcze nic dzienniki; jednakże gazeta Times ogłasza znane dokumenta o kwestyi greckiej według źródeł francuskich, i pomimo ich treści nie widzi się bynajmniej spowodowaną do zmodyfikowania swego potępiającego wyroku; względem tego haniebnego i niegodziwego sporu (ugly and undignified quarrel.) Kończy temi słowy: „Im bardziej rozpoznajemy tę sprawę, tem trudniej pojąć, że tak błahe zażalenia dały powód do nieprzyjacielskiego postępowania, do operacyi floty liczniejszej niż była ta, którą Nelson bitwę pod Abukir stoczył, a nakoniec do konieczności przyjęcia pośrednictwa obcego mocarstwa. Również prawie uderzająca jest, że odnośne dokumenta drukowane w Atenach, przeszły ztamtąd do Anglii, wprzód, nim je nasz rząd parlamentowi przedłożył.“ (A. a. Z.)

Francya.

(Rozprawy w izbie prawodawczej.. — Rozruchy w południowej Francyi.)

Paryż, 14. lutego. Po mowie, którą miał pan Thiers w środę na posiedzeniu zgromadzenia narodowego, była zupełnie wyczerpana dyskusya nad projektem ustawy naukowej. Jakoż dziś mało zawierała zajmującego. Uwagi godnem było tylko przyjęcie poprawki pana Barthélemy Saint-Hilaire, która wymaga drugiego stopnia akademicznego aby być mianowanym rektorem akademii. W tym punkcie komisya, która dotychczas zupełnie się zgadzała z rządem w tej deliberacyi, odmiennego była zdania. Poprawka, przeciw której wystąpił referent komisyi, przyjęta została przez ministra oświecenia publicznego. Zgromadzenie przyjęło ją większością 397 głosów przeciw 184. Jedenaście artykułów ustawy przyjęto, zostaje jeszcze 61.

Posiedzenie dzisiejsze niebyło zajmujące; lecz jutrzejsze i pojutrzejsze będą zapewnione ciekawsze. Na jutrzejszem posiedzeniu będzie rząd interpelowany względem przyaresztowania pana Proudhon, a pojutrze względem nominacyi trzech jenerałów komendantami oddziałów wojskowych składających się z kilku dywizyi.

Ten krok rządu wywołał z wielu stron nagany. Dzienniki paryskie w ogóle niepochwalają tego kroku, nawet organa partyi porządku z małemi wyjątkami. Niepotrzebujemy wspominać nawet jak dzienniki radykalne przyjęły te dekreta rządu. Dzienniki zaś umiarkowane nieznając potrzeby podobnego postępowania ze strony rządu są w tej mierze organami opinii publicznej i ludzi politycznych. — Interpelacye które mają nastąpić pojutrze, wywołają zapewne zajmującą dyskusyę, jeżeli tylko góra swoją gwałtownością nie odstręczy i tą razą od siebie ludzi umiarkowanych, którzy się wzbraniają pochwalić zaprowadzenie rządów wojskowych.

W południowej Francyi wybuchły rozruchy. Rząd o tem otrzymał wiadomość w drodze telegraficznej. Nie ogłosił jednak żadnych szczegółów. Korespondent dziennika „Ind. Belge“ donosi, że te rozruchy miały miejsce w Narbonne. Spodziewać się należy, iż niepociągnęły za sobą ważnych następności.

(Celniejsze salony polityczne w Paryżu.)

Paryż, 13. lutego. Korespondent dziennika „Indépendance Belge“ skreśla w następujący sposób fizyognomię celniejszych salonów politycznych w Paryżu:

Korzystając z wolniejszego czasu radbym czytelnikom pańskiego dziennika przedstawić obraz znakomitszych naszych salonów politycznych. Czytelnik raczy ze względu na obfitość tego zajmującego przedmiotu pobłażyć nieudolności pęzla. Rozumi się samo przez się, iż będę tu mówił tylko o salonach, które z powodu ciągłego swego istnienia nabyły znaczenia politycznego, i że milczeniem pominę uczty przypadkowe, których efemeryczna klientela małoby posłużyła do charakterystyki czasów w jakich obecnie żyjemy.

Pomijam najsamprzód salony ministeryalne, które jak naturalna innej niemają fizyognomii prócz że personifikują system tryumfujący, który rządzi na mocy władzy de facto. W naszej epoce gdzie wymagają aby wszystko wpadało w oczy, możnaby powiedzieć, że tygodniowe reprezentacye sceny administracyjnej niczem innem nie są jak ilustracyami Monitora. — Ministrowie mijają, umeblowanie zostaje to samo, i te same tapety, ten sam materyał przechodzi kolejno na panów Ledru Rolin, Recurt, Leon Faucher, Dufaure i Ferdynanda Barrot. Do materyału martwego należy przyłączyć, że tak powiem, rodzaj materyału osobistego: urzędników pozostałych na swoich posadach mimo przesileń publicznych i urzędników in spe starających się o posady pod każdą administracyą. Pozwól mi pan dodać, że gdy meble w tych salonach, gdzie co tygodnia we wszystkich epokach wraca ta sama perjodyczność, niezmieniają barwy, tedy muszą być w najlepszym gatunku.

Zaczynam więc od przedmieścia Saint-Honoré, a mianowicie od salonu pana Mole! Odznaczające obejście się gospodarza domu harmoniuje tam z przepychem i wygodami lokalności. Jestto rodzaj namiotu na Niemnie, gdzie dawna arystokracya legitymizmu podaje rękę umiarkowanej demokracyi i dawnej lewej stronie izby; pałac Elysée uważany tam jest jako sąsiad, a średni stan jako ugrzeczniony przeciwnik. Reprezentanci tej frakcyi przejęci cokolwiek koncesyami rewolucyjnemi nie mają odwagi występować w tych miejscach konserwatorskich, gdzie by się nadto odróżniali od innych. W ogóle salon pana Molé niemoże tem być, czem właściwie być ma, lecz każdy oddaje sprawiedliwość tolerancyi i duchowi pojednawczemu, które w granicach nierażących są jedną z cech tradycyonalnych dawnej świetności rodowej, której p. Molé posiada tajemnicę.

Pan Thiers nadaje zwiedzającym plac św. Jerzego cokolwiek więcej swojej osobistości; my coś my słyszeli pana Thiers z mownicy nie możemy się dziwić wpływowi, jaki słowa jego wywierają na jego przyjaciół, którzy łatwo przeistaczają się w stronników.

Energiczny charakter pana Leona Faucher dominuje także jego przyjaciół, których gromadzi około siebie w północnej części dzielnicy Chaussée d'Antin. Tak jak wszyscy ludzie odważni, tak i pan Leon Faucher zjednał sobie szacunek i miłość nawet tych, którzy częstokroć lękają się następstw jego porywczej odwagi. Salony pana Faucher nie są bardzo wielkie, lecz jeżeli w tym względzie znajduje się w położeniu Sokratesa, tedy wypełnia w każdym względzie życzenia tego filozofa.

Pan Wołowski przyjaciel i sprzymierzeniec jak się zdaje pana Chambolle dyrektora dziennika „l'Ordre“, przyjmował także tej zimy. Charakter pojednawczy i uprzejmość w obchodzeniu się pana Wołowskiego sprowadzają nas już cokolwiek więcej na terytoryum neutralności i w sąsiedztwo trzeciego stanu. Ta frakcya opinii reprezentowana jest szczególnie w domu pana Tocqueville, który wszakże przez familię swoją skoligacony jest z legitymistami, od których przejął nieco swego eleganckiego ułożenia nacechowanego powagą akademicką.

(Zamysły pana Lamartine względem obrania sobie stałej siedziby w Oryencie.)

Paryż, 13. lutego. „Journal du Loiret“ donosi następującą wiadomość o zamysłach pana Lamartine obrania stałej siedziby w oryencie:

„Wiadomo, że pan Lamartine długi czas podróżował na Wschodzie, i że od roku 1834 zachował w tamtych stronach wiele stosunków i przyjaciół. Od owego czasu powziął ten znakomity podróżny plan i wyraził życzenie założenia kolonizacyi rolniczej w kraju, gdzie niebo, gleba i mierność opłaty zabezpieczają pomyślność uprawianiu ziemi. Pan Lamartine poniósł szczególnie w ostatnich trzech latach znaczne straty w swoim majątku, co spowodowało jego przyjaciół w Oryencie, iż mu przypomnieli jego plany względem kolonizacyi niezamieszkałych okolic tego kraju.

Sułtan Abdul-Medszyd i porta otomańska odpowiadając wszystkim życzeniom w tej mierze ofiarowały panu Lamartine na 30 lat bezpłatnie w posiadanie piękną równinę Bogos-Ova kilka mil od Smyrny.

Przyjaciel pana Lamartine, Charles Roland reprezentant ludu i były burmistrz w Macon, mąż znakomitych zdolności, udał się do Konstantynopola dla traktowania tej sprawy i zawarcia kontraktu z portą otomańską i z wielkim wezyrem.

Kontrakt został podpisany. Całe odstąpione terytoryum ma, jak mówią, 50 do 60 kilometrów w okręgu, ziemię żyźną, wody dostatkiem, kilka folwarków i wiosek już zbudowanych, dom mieszkalny dla pana, i potrzebuje tylko zdolnych uprawiaczy i miernych kapitałów, aby się stać przedsiębierstwem korzystnem równie dla przedsiębierców jak dla okolicy służąc za wzór ekonomii europejskiej. Jeden z odznaczających się uczniów szkoły rolniczej w Grignon, p. Barrault ma objąć dyrekcyę rolniczą. Zaraz po odroczeniu posiedzeń zgromadzenia narodowego uda się pan Lamartine z podziękowaniem do Sułtana Abdul-Medszyda, a potem zajmie się instalowaniem zakładu.

Kilkumiesięczny pobyt w przeciągu roku będzie w pierwszych latach dostateczny do nadzoru i stopniowego rozszerzenia przedsiębierstwa w miarę kapitałów europejskich, które pan Lamartine będzie w stanie dostarczyć. Podróż z Francyi do Smyrny zabiera siedm do ośmiu dni czasu. Z tych szczegółów widać ile poprzekręcano, przesadzono i zpoetyzowano przedsiębierstwo tak pojedyncze, po którem się spodziewać można najpewniejszego sukcesu. Przedsiębierstwo to przeznaczone jest do pomnożenia stosunków między Francyą a Turcyą, która z każdym dniem staje się więcej europejską, ucywilizowańszą i liberalniejszą w swojej administracyi.

Wszystko to niezdoła pozbawić pana Lamartine obywatelstwa francuskiego, równie jak dóm handlowy lub bank za granicą nie odejmuje tego prawa żadnemu Francuzowi. Pan Lamartine zniewolony, jak słychać, sprzedać swoje dobra dziedziczne we Francyi dla zaspokojenia swoich wierzycieli, zostanie tem, czem jest mając nadomiar posiadłość, którą będzie zawiadywał albo osobiście, albo przez swoich przyjaciół w Smyrnie.

(Wybory kompletujące.)

Paryż, 11. lutego. Nadzwyczajna większość głosów, którą podpułkownik Ney, oficer ordynansowy Ludwika Napoleona został właśnie-co wybrany na deputowanego w departamencie de la Charante, spowodowała prezydenta republiki do rozpoczęcia uzupełniających wyborów, prędzej niż to pierwotnie było w zamiarze ministerstwa. Dzienniki opozycyjne wyrzucali tak długo rządowi niedeterminacyę jego i ociąganie się od apelowania do wyroku narodu, że Ludwik Napoleon sprzykrzywszy sobie nareszcie ciągłe te zarzuty, postanowił przywieść wybory uzupełniające do końca, wprzód jeszcze, nim listy wyborowe zostałyby sprawdzone. Tym sposobem chciałby on zapobiedz możliwemu zarzutowi, jakoby rewizya list wyborowych zamierzał zwichnąć wyraz opinii publicznej lub go całkiem przytłumić. Uzupełniające wybory przyjdą zatem do skutku z zatrzymaniem dawniejszych list wyborowych, a według tego będzie można sądzić następnie, jak dalece zyskał lub utracił rząd w opinii publicznej od czasu ostatnich wyborów. (Ll.)

(Poczta francuska z dnia 14. lutego.)

Paryż, 14. lutego. Prezydent rzeczypospolitej zwiédzał wczoraj w towarzystwie jenerałów Neumayer i Dulac, tudzież swych adjutantów, koszary republikańskiej gwardyi i ruchomej żandarmeryi. Chodził po wszystkich salach i dla pierwszej dał cztéry, a dla drugiej dwa krzyże legii honorowej.

Dzisiejszy Monitor ogłosił urzędownie zawarty między Francyą i Belgią i przez prawodawcze zgromadzenie potwierdzony traktat handlu i żeglugi.

Według dziennika Union, jenerałowie, którym poruczono naczelne dowództwo nad dywizyami, mają bezwarunkową moc przedsiębrać tę translokacyę i ściąganie wojsk, jakie dla powszechnego bezpieczeństwa w całym okręgu swych terytoryów za potrzebne uznają.

Mówią w całym Paryżu, a szczególniej na przedmieściach o powszechnej iluminacyi 24. lutego. Kilku fabrykantów z przedmieścia St. Antoine otrzymało już obstalunki prawie na milion kolorowych latarni.

Prefekt policyi wydał do komisarzów policyi okólnik względem blizkich już trzech wyborów uzupełniających dla departamentu Sekwany. Przywiodłszy im w pamięć obowiązki, jakie na nich wkłada ustawa, to jest, aby niedozwolili wyborcom zgromadzać się zbrojno, ani też głosować pod fałszywem nazwiskiem, zaleca im, aby wywierali prawny i zbawienny wpływ na sprawę porządku, następnie aby byli obecni na przygotowawczych zgromadzeniach, i śmiało występowali naprzeciw wszelkim buntowniczym dążnościom, a mianowicie naprzeciw naukom socyalistycznym, ponieważ socyalizm ukrywa zgubne dla konstytucyi zamiary.

Policya zabrała onegdaj ze sklepów mnóstwo bezecnych obrazów, posążków i książek, które za oknami były powystawiane. Również i po departamentach ma rząd wystąpić przeciw temu zgorszeniu.

Sprawujący interesa Federacyi Szwajcarskiej miał przedwczoraj długą konferencyę z ministrem spraw zagranicznych.

(Kurs giełdy paryskiéj z 14. lutego.)

Renty 5% — 95,90; 3% — 58.10.

Szwajcarya.

(Wypadek smutny na górze Simplon.)

Na górze Simplon wydarzył się 1. lutego znowu smutny wypadek. Sanie kryte przejeżdżające tamtędy dnia tego miasto pocztowego wagonu zbliżyły się bez żadnego już pakunku do rzeki Ganther wraz z pięcioma nadstawnikami drogowymi, gdy w tem spadła na gościniec lawina, porwała i wtłoczyła pięciu tych ludzi i pare koni do rzeki, a sańmi cisnęła o skałę, gdzie się też uwiesiły. Konduktor Neutzer z innym jeszcze podróżnym szli opodal za sańmi, i tym sposobem uszli nieszczęścia. Przyskoczyli oni wraz na pomoc nieszczęśliwym swym towarzyszom, jakoż powiodło im się wygrzebać cztérech z pod śniegu szczęśliwie. Piątego niepodobna było odszukać. Uwiadomiono przeto krewnych jego o tym wypadku, aby mu przynajmniej sprawić pogrzeb uczciwy. Krewni ci wyszli nazajutrz za odszukaniem zwłok nieszczęśliwego, lecz już w połowie drogi swej spotkali się z nim, wprawdzie przemokłym do nitki i ziębłym okrótnie, lecz jeszcze mającym dość sił do własnego ratunku. Leżał on pod śniegiem 10 do 12 godzin omdlały lub snem zmorzony, i dopiero wtenczas przyszedł do zmysłów, kiedy wody rzeki Ganther torując sobie drogę przez lawinę zalegającą jej koryto, doszły do tego miejsca gdzie leżał przygnieciony śniegiem, i uczyniły mu otwor. Szczęśliwym przeto trafem nieutracił żaden człowiek przytem życia, i tylko pare koni zginęło. (Ll.)

Holandya.

(Izba druga stanów jeneralnych rozpoczyna posiedzenia swoje.)

Haaga, 12. lutego. Dziś popołudniu rozpoczyna znów druga izba stanów jeneralnych posiedzenia swoje. Wydziały izb będą niezwłocznie obradować nad treściwemi projektami do ustaw tyczących się prawa żeglugi. Co do zaprojektowanej ustawy względem poczty, oczekują tu już odpowiedzi ze strony rządu. Podług 5go artykułu dodatkowego praw zasadniczych musianoby na przeszłem i teraźniejszem posiedzeniu stanów jeneralnych przedłożyć ze strony rządu następujące projekta do ustaw: 1) względem prawa wyborowego i mianowania deputowanych pierwszej i drugiej izby; 2) o prawie prowincyonalnem; 3) o prawie gminnem; 4) o odpowiedzialności ministrów; 5) względem nowej organizacyi sądownictwa; 6) o nauce; 7) o podatku dla ubogich a 8) o używaniu prawa asocyacyi i zgromadzania się. (P. S. A.)

Włochy.

(Osnowa zawartego z Austryą traktatu ogłoszona gazetą urzędową. — Subskrypcye do wydania nowych rent.)

Turyn, 12. lutego. Dzisiejsza gazeta urzędowa umieściła nareszcie osnowę zawartego z Austryą traktatu pokoju. Dokument ten opiewa na wstępie, że król potwierdza umowę wspomnioną w imieniu swojem i swoich sukcesorów, a za dotrzymanie zawartych w niej ustępów ręczy słowem swem królewskiem. — Subskrypcye do wydania nowych rent są bardzo liczne; w Genuy podpisało się wielu na 15 do 20 akcyi po 10 lirów rent. Ministra finansów interpelowano dość natarczywie z powodu wypisanego w tej mierze krótkiego terminu. (Ll.)

(Żądanie konzula hyszpańskiego. — Cel podróży jenerała Cordova.)

Genua, 8. lutego. Konzul hyszpański w Genuy zażądał temi dniami, jak słychać, zadośćuczynienia od rządu sardyńskiego za wygwizdanie powracających tamtędy do ojczyzny oficerów hyszpańskich, i oświadczył oraz stanowczo, że w razie odmówienia tegoż zerwie natychmiast stosunki dyplomatyczne z Sardynią. Znajdujące się w zatoce genueńskiej okręta niewykonały dlatego dotąd jeszcze przynależnej ze zwyczaju salwy. Mówią, że konzul hyszpański niechciał żadną miarą uwierzyć temu, jakoby gwizdanie to nietyczyło się ani narodu hyszpańskiego, ani uniformów królewskich, lecz jedynie tylko ściągało się do tej sprawy, którą Hyszpani zastępywali we Włoszech. Półurzędowa gazeta genueńska, usiłując przyczynę tej demonstracyi policzyć na karb wychodźców, powiada bez ogródki: „Twórcami manifestacyi tej była banda łotrów i indywiduów zupełnie nieznanych w naszém mieście."

Słychać, że celem podróży jenerała Cordowy do Rzymu było porozumienie się z jenerałem Baraguay d'Hilliers względem konwoju, jaki tenże (Cordova) chciał przydzielić papieżowi podczas powrotu jego do stolicy. Niektórzy utrzymują: że jeźli naczelnik wojsk francuskich niezezwoli na eskortowanie papieża przez wojsko hyszpańskie, natenczas Pius IX. zamiast do Rzymu odjedzie do Bononii. (P. S. A.)

(Prowincya Kalabrya w stanie oblężenia.)

Z Neapolu donoszą: Feldmarszałek Nunciante ogłosił całprowincyę Calabryę wraz z dystryktem Cotrone i kilku innemi jeszcze w stanie oblężenia. W głównem mieście ma być ustanowiony sąd wojenny, który na burzycieli pokoju i tak zwanych jezdnych włóczęgów (soorridori di campagna), jako też na ich pomocników i szpiegów doraźne wyroki wydawać będzie. (Kor. litg.)

Niemce.

(Komisya dla zdania sprawy z wniosku względem przystąpienia do związku trzech królów.)

Frankfurt, 14. lutego. Dzisiaj wybrano komisyę sprawozdawczą w okoliczności przystąpienia do związku trzech królów. Składa się z cztérech zwolenników tego związku, a z trzech przeciwników. (Ll.)

(Kurs giełdy frankfurtskiej z 15. lutego.)

Met. Austr. 5% — 84; 4½ pct. —. Akcye bank. 1200. Sard. 33. Hyszp. 3% — 29½. Polskie 300 — 120; 500 — 80¼.

Prusy.

(Minister wojny żąda kredytu.)

Berlin, 12. lutego. W izbie drugiej przedłożył minister wojny projekt do ustawy o nadzwyczajnych potrzebach wojska, jakie podaje dziennik Deutsche Reform, w następujących słowach: „Z rozkazu Króla Jego Mości mam zaszczyt przedłożyć wysokiej izbie projekt rządu o przyzwolenie na nadzwyczajny kredyt dla zamiarów wojskowych. Różne okoliczności nakazują jeszcze utrzymanie wojska na stopie wojennej. Rząd będzie chętnie korzystać z podanej sposobności zmniejszenia go.

Wielkie środki, jakie są potrzebne do zmobilizowania nagle wojska za nadejściem wojny, są bardzo uciążliwe, dla tego potrzebna jest wczesna przezorność.“ Rząd użyje tego kredytu tylko do wymienionego zamiaru, a to tylko za przyzwoleniem obu izb, i spodziewa się, że wysokie izby chętnie przyłączą się do życzenia rządu, by do pożądanego kresu przywieść sprawę naszej pruskiej i niemieckiej ojczyzny. „Berliner Nachrichten donoszą o tym samym przedmiocie: „Minister wojny przedłożył projekt do ustawy względem przyzwolenia pieniężnych zasiłków dla nadzwyczajnych potrzeb wojska w roku 1850. Rząd zredukuje, skoro tylko będzie można, wojsko na stopę pokoju; obecnie jeszcze nie może tego uczynić, gdyż jak niezmordowani nieprzyjaciele porządku wewnątrz, tak też polityczne stosunki zewnątrz wymagają wzmocnienia zbrojnej siły, a nawet mogłyby zmoblilizowanie wojska wywołać.“ Projekt ten odesłano do komisyi złożonej z członków komisyi centralnego budżetu i finansów. (A. a. Z.)

Rosya.

(Choroba kartofli.)

Dziennik ministerstwa spraw wewnętrznych donosi, że choroba kartofli w zeszłym roku rozszerzyła się w południową stronę Rosyi, i zniszczyła połowę zbiorów w Chocimie i okolicach przyległych. — Szczęściem że ta klęska nie bardzo dała się czuć w roku 1849 z powodu nadzwyczajnych zbiorów zboża i innych produktów ziemi w tej okolicy.

Turcya.

(Księżniczka Maryanna w podróży do Jeruzolimy.)

Bajrut, 21. Stycznia. Księżniczka Maryanna, rozwiedziona małżonka księcia Albrechta Pruskiego, a ciotka panującego obecnie króla holenderskiego, przybyła zeszłego tygodnia do Jaffa paropływem, który jej pozostawił do dyspozycyi wicekról Abas Basza.

Naczelnik tamtejszego okręgu rządowego otrzymał był już pierwej zlecenie od JE. jeneralnego gubernatora Syryi, Wamik Baszy, iżby po przybyciu wspomnionej księżniczki do Jaffa był jej we wszystkiem pomocny. Po odbytej kwarantanie udaje się księżna Maryanna -- podróżująca pod przybranem nazwiskiem hrabiny Seidenberg, do Jeruzolimy, w którem-to miejscu jakoteż i w okolicy jego zwiedzać będzie miejsca święte, a następnie udać się ma wzdłuż syryjskiego wybrzeża dla oglądania sławnych w historyi miast i miejsc szczególnych. Z Bajrutu zamyśla w końcu odwiedzić Damask, jeźli tylko pora słotnista w tem jej nie przeszkodzi.

Między pielgrzymującemi w ostatnich czasach do grobu świętego osobami można najwięcej naliczyć Rosyan, a z pomiędzy tych należą księżna Muraview, Lieven i Trubeckoj do najznaczniejszych w rodzinnym kraju rodzin.

W ogólności wszakże zmniejszyła się znacznie liczba pielgrzymów i podróżnych, którzy dawniejszemi czasy zwiedzali w większych towarzystwach cały kraj Syryjski. (R. Z.)

(Wychodźcy węgierscy w Bośnii. — Usposobienie umysłów w Herzogowinie.)

„Osservatore Dalmato“ donosi, że od czasu do czasu udaje się wielu wychodźców węgierskich do Bośnii, gdzie ich wezyr tamtejszy, który w tej mierze od rządu swego otrzymał osobne instrukcye, nader uprzejmie przyjmuje. — W Herzogowinie wywołały niezmierne ciężary podatkowe, które obecnie na mieszkańców tamtejszych nałożono, bardzo niekorzystne usposobienie umysłów, wszelako nieodważył się nikt jeszcze objawić głośno swe skargi z obawy, aby coś gorszego jeszcze nienastąpiło. Pomiędzy austryacką i turecką ludnością pograniczną panuje teraz jak najlepsza zgoda. (Ll.)

Kurs lwowski.

Dnia 23. lutego.

W monecie konwencyjnéj.	gotówką zł.	gotówką kr.	towarem zł.	towarem kr.
Dukat holenderski	5	15	5	19
Dukat cesarski	5	17	5	20
Półimperyał zł. rosyjski	9	10	9	12
Rubel śr. rosyjski	1	46	1	47
Talar pruski	1	34	1	35
Polski kurant i pięciozłotówk.	1	19	1	20
Galicyjskie listy zastawne za 100 złr.	99	57	100	5
Galicyjskie l. z. w kasie T. Kr.	100	—	100	18

(Kurs wekslowy wiedeński z 18. lutego.)

Amsterdam 157½ p. 2. m. Augsburg 113¾ p. uso. Frankfurt 113 p. 3. m. Genua 132½ p. 2. m. Hamburg 166¼ l. 2. m. Liworno 112½ p. 2. m. Londyn 11.24 l. 3. m. Medyolan 102½ p. 2. m. Paryż 134½ l. 2. m. Agio duk. ces. 19⅞. Napol. 9.5. Szufrynów 15.50. Agio śrebra 12¾.

Przyjechali do Lwowa.

Dnia 22. lutego. Hr. Dzieduszycki Włodzimierz, z Potarzyc. — Hr. Dzieduszycki Kazimierz, z Niesłuchowa. — Hr. Poletyło Seweryn, z Ołomuńca. — Hr. Badeni Władysław, z Surochowa. — Mochnacki Piotr, z Kipiaczki. — Siarczyński Zygmunt, z Przemyśla. — Romaszkan Jakób, z Koszylowiec.

Wyjechali ze Lwowa.

Dnia 22. lutego. Perelli Wilhelm, do Arłamowskiejwoli. — Ustrzycki Władysław, do Dąbkowiec. — Trzecieski Tytus, do Sanoka.

Spostrzeżenia meteorologiczne we Lwowie.

Dnia 22. lutego

Pora	Barometr wmierze wied. sprowadzony do 0° Reaum.	Stopień ciepła według Reaum.	Średni stan temperatury do g. 6. zr.	Kierunek i siła wiatru	Stan atmosfery
	'' ''' ''''				
6 god. zr.	27 2 3	+ 2,8°	+ 2,8°	zachod.	pochm. *)
2 god. zr.	27 2 3	0°	— 0,5°	półn. zach.	poch.
10 g. w.	27 2 4	— 0,5°		»	»

*) Burza, deszcz i śnieg na przemian przez cały dzień.

Od 29go stycznia niemieliśmy jeszcze tak burzliwego i zmiennego powietrza, jak na dniu 22. lutego. O 8 godzinie zrana był deszcz, burza i zamieć śnieżna, przez kilka minut świeciło słońce, potem znów gwałtowna zamieć i burza na przemian aż do 10 godziny wieczór.

TEATR.

Dziś: Na dochód JPanny Risa, opera niemiecka: „**Robert der Teufel.**“

Jutro: Dramat niem. „**Deborah.**“

Staraniem pp. C. P. Haumann i E. Peterson wyszła w zakładzie osobliwości sztuk pięknych w Pradze, litografia przedstawiająca Godło losów i przyszłości ludów państwa austryackiego. Pierwsze to dzieło z natchnienia sztuki przy politycznem odradzaniu się Austryi przedstawia w obrazie (22 cali szerokim a 16 wysokim) wyrzeczone słowa panującego nam Monarchy Franciszka Józefa: Viribus unitis — jak społem sił wzajemnych wszystkie ludy rozległego Państwa w jednomyślnej jedności i zgodzie oczekują pomyślnego i pięknego rozwoju nadziei swojej. Jestto powołaniem sztuki, mówi Autor, pojmować i przeczuwać ducha wieku, a myśli i prawdy przedstawiać oku ludzkiemu dłutem i rylcem. Pomysł w słowach Monarchy natchnął mistrza, i wprowadził widza do otwartej świątyni, gdzie w pośrodku stoi popiersie Cesarza Franciszka Józefa; obok niego poważna Austrya trzyma w prawem ręku tablicę z wyrazem monarszego godła, a lewicą opiera się na tarczy z herbem państwa cesarskiego. W niży wznosi się statua twórcy i poprzednika przyszłych kolei państwa, Ferdynanda Cesarza, a nad nią pamiętne godło dobrotliwości serca jego: „Ochrona prawu — Recta tueri.“ Na słupach utrzymujących podniebie świątyni wystają w rzeźbach wizerunki religii, umiejętności, rzemiosła, potęgi zbrojnej, handlu, marynarki i agrykultury, a w ozdoby i rozety podniebia wtkane zostały herbowne tarcze ministerstwa, z znamionami handlu, wyznań religijnych, wojny, administracyi wewnętrznej i zewnętrznej państwa, sprawiedliwości, finansów, rolnictwa i górnictwa. W odwodzie ku lewej stronie odsłania się z świątyni widok w dali na zamek i ogród Schönbruński; przedsień zaś do świątyni otaczają grupami zastępcy licznych krajów koronnych w strojach swych narodowych, znamienici twarzą, rysem i postawą sobie właściwą, wyrażają oczekiwanie urzeczywistnienia nadziei swoich Społem sił wzajemnych. Wszystkie kraje koronne liczą tu reprezentantów swoich: Górne i dolne Arcyksięztwo Austryi, księstwo Salisburskie, księstwo Styryi, królestwo Iliryi, uksiążęcone hrabstwo Tyrol z Vorarlbergiem, królestwo Czech, margrabstwo Morawii, księstwo górnego i dolnego Szlązka, królestwa Galicyi i Lodomeryi, królestwa Dalmacyi, Kroacyi i Slawonii z wybrzeżem Kroackiem i Fiumy, królestwo Węgier, Wielkie księstwo Siedmiogrodzkie, dziedzina wojskowego pogranicza i lombardzko-weneckie państwa — wszystkie zresztą nowo utworzone prowincye państwa wysłały tu synów swoich, by w duchu prawa i jedności braterskiej złożyć hołd i dzięki wielkiemu dawcy swobód domowych. Obyczajem sobie właściwym każdy z nich wynurza swą radość, wita gościa, z którym się przypadkiem schodzi mową sobie spólną, bo mową serca i uczucia przejętego wdzięcznością. Bóg też pobłogosławi braterskiemu przymierzu temu, roznieci zapał i chęci rozżarzy ku dobru pospolitemu, by prawa i swobody wyrzeczone wolą Monarchy, rozlały się i ogarnęły społem zebrane tu w wizerunku ludy potężnego mocarstwa. Wieszczą tę myśl wynurzył autor obrazu „Viribus unitis“ i uczcił szlachetnym utworem sztukę podupadłą w czasach zamieszek domowych. Przygasną jednak z postępem wieków nienawiści stronnicze, a uczucie dobra powszechnego i swobody zespoli ludy ku własnemu i potomków szczęściu.

Główny Redaktor **M. Szreniawa Sartyni.**

Z c. k. galic. Drukarni rządowéj.